**N^er 91.** ROK 1846. ŚRODA 29 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

# GAZETA KRAKOWSKA.

### OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień godzina | Bar. do 0° R. w miar. paryz. | Stop. ciepła podł. Reau. | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne różne uwag. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 6 | 27" 0, 279 | + 7° 9 | 3, 11 | Pł. Zachodni słaby | Chmurno | w nocy Deszcz |
| 27 2 | 0, 520 | 10, 5 | 2, 49 | ,, średni | ,, | |
| 10 | 1, 402 | 6, 5 | 2, 59 | ,, mocny | Pochmurno | Deszcz |

## Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 22 *Kwietnia.* —

Ogłoszoną została w wczorajszéj *Gazecie Rządowéj* lista 115 podoficerów i żołnierzy z byłego wojska polskiego, oraz 11 wdów po tychże wojskowych pozostałych, którym JO. Xiążę Namiestnik w Królestwie udzielić raczył pensye i wsparcia dożywotnie, od rs. 75 do rs. 15 rocznie.

W dopełnieniu artykułów 179 i 180 prawa z dnia 13 czerwca 1825 r., o Towarzystwie Kredytowém Ziemskiem, i stósownie do decyzyi Rady Administracyjnéj Królestwa z dnia 8 kwietnia r. b., odbędzie się w przyszłą sobotę zebranie członków tegoż Towarzystwa do jurysdykcyi Dyrekcyi Szczegółowéj guber. Warszawskiéj należących, w gmachu własnym Towarzystwa przy ulicy Podwal, a to w celu wybrania urzędników do władz téj instytucyi, w miejsce tych, którzy po wysłużeniu czasu prawem zakreślonego, z urzędowania wychodzą.

Sp. Aniela z Piquów Sturm, artystka dramatyczna, po krótkiéj chorobie przeżywszy lat 21, przeniosła się do wieczności w dniu 19 b. m.

Tegoż dnia zakończył tu życie Karol Narwoń, b. kapitan b. wojsk polskich przeżywszy lat 92.

— *Petersburg* 13 *Kwietnia.* —

N. Cesarz Jmć najwyżéj raczył rozkazać: podoficerom i żołnierzom Wydziału Dróg Kommunikacyj, z liczby polskich jeńców, którzy, nie należąc do składu byłéj armii polskiéj, mieli przed 29 listopada 1830 r. prawo do wyłączenia od wojskowego popisu, a obecnie są najłaskawiéj uwolnieni od służby, pozwolić zabrać z sobą i synów spłodzonych już po wstąpieniu do służby, jeżeli sami tego żądać będą, w razie zaś przeciwnym pozostawić ich w Wydziale Dróg Kommunikacyj na stopie kantonistów. (*Tyg. Pet.*)

— *Dnia* 14 *Kwietnia.* —

Na otwartych wakansach do pobierania pensyj od najmiłościwiéj udzielonych orderów, pomieszczeni zostali w komplecie następujący pp. Kawalerowie orderu św. Jerzego klassy 3ciéj: Jenerał-lejtnant Teodor syn Sergiusza Paniutin 1, Jenerał artyleryi Jakób syn Jakóba Gillenschmidt (mianowani kawalerami 19go stycznia 1830 r.) i Jenerał artyleryi Daniel syn Alexandra Gerstenzweig (mianowany kawalerem 22go marca 1831 r.)

Newa puściła. Most św. Izaaka zdjęty został w piątek, dnia 29 marca. Jestto bardzo wczesne puszczenie rzeki: w ciągu lat 127, to jest od czasu, jak się odbywają ciągłe postrzeżenia rzeka ta puszczała przed 30 marca tylko 14 razy. W roku zeszłym Newa stanęła bardzo późno, 1go grudnia, a przeto zima teraz trwała tylko 117 dni, to jest mniéj niż 4 miesiące; 29ciu dniami krócéj niż w czasię średnim, w ciągu którego rzeka okryta bywa lodem (146 dni), a tylko 14 dniami dłużéj niż w najkrótszą zimę (103 dni), jaka przypadła w ciągu lat 127, to jest w zimę z roku 1821 na 1822.

*Wiadomości z Kaukazu z dnia* 6 *marca* 1846 *roku.* W ostatnich doniesieniach z Kaukazu, z d. 11 lutego, wspomnieliśmy o ukończeniu robót około wyrąbywania lasu Czeczeńskiego i o powrocie wojsk na kwatery zimowe. Poruszeniu temu, według doniesień jenerała-lejtnanta Frejtaga, towarzyszyły następujące okoliczności: Przed wyjściem wojsk z obozu w lesie Gechińskim, wysłano 27 stycznia dwa oddziały, każdy z 4 batalionów i z czterema działami, po konie pociągowe, które w samym początku robót wyprawiono na linię i do warowni Wozdwiżenskoje, dla lepszéj paszy. W czasie powrotu pierwszego oddziału do obozu, Górale, zebrani w liczbie 3000 ludzi, rzucali się z zawziętością na tylną straż, wszędzie, gdzie przecięta miejscowość sprzyjała ich zuchwałym pokuszeniom; ale wojsko zachowaw-

szy przykładny szyk, połączyło się z oddziałem prawie bez żadnéj straty. Drugi oddział powracając 28 stycznia do lasu Gechińskiego, spotkany został przez ogromną bandę wynoszącą około 10,000 ludzi. Ale i tutaj Górale nie odnieśli żadnéj korzyści, a waleczni strzelcy pułku Jenerał-Adjutanta Xięcia Woroncowa, odpierając bagnetem wszystkie napady nieprzyjaciela, przybyli do obozu w porządnym szyku, godnym starych Kuryńców. Nazajutrz połączone oddziały jenerał-lejtnanta Frejtaga i jenerał-majora Nestorowa, ruszyły jedną drogą ku fortecy Groźnéj. Tem rozporządzniem zawiedzione zostały nadzieje Górali, którzy sądząc, że wojska powracać będą oddzielnie dawnemi drogami, zjednoczyli swe główne siły na kommunikacyi jenerał-majora Nestorowa. Tymczasem wojska, idąc w innym kierunku, dostały się do fortecy Groźnéj z mało znaczącą stratą, i ztąd rozeszły się na leże. Tak ważne przedsięwzięcie, zwracające na siebie wysilenia wszystkich gmin sąsiednich w górach, które zmuszone zostały przez Szamila do wysyłania pomocy Czeczeńcom, nie mogło być dokonane bez niejakich ofiar; wszakże te z nadmiarem wynagrodzone są korzyścią, jaką przyniosło wycięcie lasu Gechińskiego. Mieliśmy, w ciągu całéj téj wyprawy, to jest od 15 do 30 stycznia jednego oficera i 23 żołnierzy poległych, a 10 oficerów i 200 żołnierzy ranionych, nie licząc kontuzyą dotkniętych. Podług doniesień, potwierdzających się ze wszech stron, strata w ciągu tego czasu u Górali, jest bardzo znaczna: między innemi poległ u nich znany z waleczności Naib Maasz i kilku celniejszych ze starszyzny. Oddział nasz w przeciągu dni 12 wyciął i spalił 210 dziesięcin lasu, składającego się z odwiecznych dębów, gdzie niektóre miały przeszło po 2 arszyny średnicy; przy całéj trudności téj roboty, wojska pracując dniem i nocą w krótkim czasie zdołały dokonać przerąb do dwóch wiorst w szerz. Przechodząca wprzódy przez las Gechiński droga była kręta i dla ruchu wojska niedogodna; teraz, środkiem przerębu utorowana jest nowa, wygodna droga. Rozważając działania Czeczeńców, nie można nie dostrzedz, że te były nader niestanowcze, i odbywały się jakby przeciwko woli; w Gechach, jako też i w Gojcie, w grudniu, las przeznaczony na wycięcie, zajęty został prawie bez wystrzału; dopiero od dnia 26 stycznia, po przybyciu przysłanych od Szamila 7 Naibów z liczną zgrają Górali, Czeczeńcy musieli działać pospołu z temi przychodniami, nie okazując jednak zwykłéj sobie śmiałości i odwagi. W ogólności wycięcie lasów w Czeczni pogrążyło krajowców w widocznym smutku. Odtąd spokojność nigdzie w kraju nie była naruszoną.

— *Austrya.* —

*Dostrzegacz Austryacki* pisze: Wychodząca w Lipsku *Deutsche Allgemeine Zeitung* zawiera pod dniem 7 kwietnia list z Wiednia z dnia 1 kwietnia, w którym jako *zaręczony fakt* doniesiono *o samobójstwie Przeora Liguryanów* w Wiedniu, który miał być rodem Polak, i według wszelkiego prawdopodobieństwa w rewolucyjne zabiegi zawikłany; jesteśmy upoważnieni, całe to doniesienie za haniebne kłamstwo ogłosić. (*Gaz. Lw.*)

— *Poznań 17 Kwietnia.* —

W mieście naszem panuje znowu upragniona spokojność; ruch handlowy i przemysłowy na nowo się tu daje spostrzegać, i pragnąc wynagrodzić poniesione straty, niezawodnie szybko rozwijać się będzie. Wszyscy obywatele miasta naszego zgadzają się w tém, aby godnym uwielbienia mężom, którzy w nocy 15 marca tak dzielnie przyłożyli się do ocalenia miasta od niszczącéj pożogi ognia, udzieloną została pamiątka w dowód żywéj ku nim wdzięczności tutejszych mieszkańców. (*G. Wroc.*)

— *Paryż 14 Kwietnia.* —

Jenerał Narvaez, który dnia 11 miał w Bajonnie rozmowę z Infantem don Enrique, przybył wczoraj do Paryża.

Onegdaj był wielki objad u króla; pomiędzy zaproszonemi znajdowali się także Lordowstwo Palmerston i Lordowstwo Londondery.

W projekcie do prawa dotyczącym marynarki, który właśnie zajmuje izbę deputowanych, żąda ministerstwo tymczasem 93 miliony franków, za które mają być wybudowane nowe okręty i uzbrojone morskie arsenały. Siła morska francuzka ma być powiększona do 400 wielkich okrętów, z których 300 ma być żaglowych a przynajmniéj sto parowych. Komisya izby popiera wprawdzie plan ministeryalny, życzyła jednak aby więcéj parowych niż żaglowych budowano okrętów, i po tańszych cenach niż dotąd, i dla tego była raczéj za zmniejszeniem niż powiększeniem kredytu.

Wskutku rozporządzenia prefekta policyi, towarzystwa kolei żelaznych muszą wagony zaopatrywać w mniejsze resory, które mają zapobiedz drżeniu szyb w oknach wagonowych.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych toczyły się dalsze rozprawy nad kredytami na budowę okrętów i uzbrojenie arsenałów. P. Lemercier zbijał wnioski komissyi i obwiniał ją, że dąży do zmniejszenia siły morskiéj francuzkiéj. Pan Hernoux, sprawozdawca, bronił komissyi przeciw czynionym jéj zarzutom. Pan Billault zarzucał niezdolność administracyi marynarki, która, pomimo udzielonych jéj milionów, nic nie zdziałała.

Jeden z dzienników francuzkich mówił przed kilku dniami o tém, że królowa Wiktorya pragnie koniecznie przywieźć do skutku swój projekt, aby xiążę Albrecht nie był tytułowany: »Małżonkiem Królewskim« (*princely Consort, royal Consort*), ale »Królem małżonkiem« (King-Consort), a w takim stopniu odbierałby też honory królewskie. *Courrier fr.* twierdzi teraz, że król Ludwik Filip zalecił już, aby w czasie przyszłych odwidzin królowéj Wiktoryi we Fran-

cyi, czynione były xięciu Albrechtowi honory królewskie.

Ze statystycznego wykazu w *gazecie łowieckiéj*, okazuje się, że od 1 stycznia 1840 do końca roku 1845 ubito w lasach koronnych przeszło 154,000 szkodliwych zwierząt. Pomiędzy temi jest 88 wilków, przeszło 5000 lisów, tyleż dzikich kotów, błąkających się psów, łasic, 18,000 kruków, 17,000 srok i t. p.

Znowu zdarzył się niedawno w Paryżu przypadek, że pozornie zmarłego, w letargu uśpionego fabrykanta piór, miano już żywcem pogrzebać, gdy właśnie w chwili, kiedy już wieko zabijać miano, jeden z czeladników stolarskich przypadkiem dotknął się ręki zmarłego, a uczuwszy ją ciepłą i zpoconą, zwrócił na to uwagę obecnych. Natychmiast przywołano lekarzy, którym po wielu trudach i usiłowaniach powiodło się pozornie zmarłego do życia przyprowadzić. Okazało się z tego, że ów fabrykant blisko 3 dni leżał w letargu.

W r. 1845 w wielkiéj gospodzie na górze ś. Bernarda dano schronienie i posiłek 16,630 podróżnym.

— *Dnia* 15 *Kwietnia.* —

Xiążę Joinville wyjechał do Tulonu.

— *Londyn* 13 *Kwietnia.* —

Tutejsze dzienniki w skutku ostatnich rozpraw w Parlamencie względem stosunków greckich, zawierają noty, jakie zaszły między obudwoma rządami od ostatniego października. Między niemi odznacza się depesza lorda Aberdeen do posła angielskiego w Atenach, swoim bezwzględnym i pełnym zagrożeń tonem przeciw ministerstwu p. Koletti, w razie nieuiszczenia procentów od pożyczki.

Od 1 stycznia 1840 r. do 23 lutego 1846 r. złożono w subskrypcyach na irlandzką repealską rentę nie mniéj jak 127,869 f. st. 11 sz. i 6 penc.

Z Drogheda w Irlandyi donoszą, że w hrabstwie Meath widzić można owies, który zaczyna się już kłosować; był on zasiany w październiku r. z.

W dz. *Globe* czytamy: Dziś 10ty pułk huzarów z muzyką na czele udał się do Dowru, zkąd odpłynie do Indyj wschodnich. — Tenże dziennik, doniosłszy o zaszczytach udzielonych Jeneralnemu Gubernatorowi Hardinge, Naczelnemu wodzowi Hongh-Gough i Jenerał. Smith, dodaje: Złożywszy hołd wdzięczności żywym, zdaje się, że nam pozostaje jeszcze wypłacić dług święty pamięci tym, którzy polegli w obronie honoru i interesów krajn. Zapewniają, że wspaniały i rozumny Król Francuzów ma zwyczaj pisać do najbliższych krewnych oficerów w bitwach poległych własnoręczne listy z ubolewaniem, które są przechowywane przez otrzymujących je jako relikwie osładzające ich słuszną boleść. Nawet względem prostych żołnierzy poległych adresowane są podobne listy przez ministerstwo wojny do ich krewnych, z urzędowem zawiadomieniem władz miejscowych. Podobne względy mało kosztują a mają wielką wartość dla tych, którzy są ich przedmiotem.

Na wyspie Malcie dało się uczuć dnia 28go marca o godz. 4 min. 40 po południu trzy razy mocne trzęsienie ziemi, tak, że wielkie lichtarze w kościołach powywracały się i dzwony kołysały się. Według wiadomości z Neapolu, w tymże czasie w Neapolu i Sycylii dało się uczuć to samo trzęsienie, które miało się rozciągać aż do Egiptu.

Wczoraj wybuchnął gwałtowny pożar w Londynie w ulicy nazwanéj Three-Colt-Street. Czternaście domów zostało częścią zniszczonych częścią mocno uszkodzonych. Szczęście że nikt życia nie utracił.

— *Dnia* 14 *Kwietnia.* —

Wiadomości z Irlandyi donoszą o ciągle wzmagającéj się teraz nędzy, do czego nie mało przyczynia się choroba kartofli. Mieszkańcy z Ballykongford, w krótce dla utrzymania życia, będą przymuszeni zarzynać obce bydło. Władze zarządziły stósowne środki dla utrzymania spokoju. (*Gaz. Pow. Prus.*)

— *Madryt* 6 *Kwietnia.* —

Nowe ministerstwo zwołało Kortezy na d. 24 kwietnia. Infant Don Henryk został odwołany, a wszyscy ulubieńcy jenerała Narvaez z posad usunięci.

— *Dnia* 7 *Kwietnia.* —

*Dz. Esperanza* doniósł wczoraj, że Istnriz znowu podał dymissyę swoją jako Prezes Rady, i że Baron Meer wybrany został do utworzenia nowego gabinetu. *Dz. Eco del Comercio*, udzielając tęż samą wiadomość, wymienia następujących kandydatów do nowego gabinetu, który już ma być utworzonym: Viluma, Prezes Rady i minister spraw zagranicznych; Pezuela min. wojny; Isla Fernandes, min. skarbu; Ondino, min. spraw wewnętrznych; Egaña, min. sprawiedliwości; Armeno, min. marynarki.

Z pod ogólnéj amnestyi dla Karlistów, tylko familia Don Karlosa ma być wyłączoną.

— *A m e r y k a.* —

W *Standard* czytamy: Otrzymaliśmy okrętem *Apollo* nowiny z La Plata do d. 31 stycznia. Nie potwierdzają one nadziei, jaką powzięto względem prędkiego załatwienia interesów w téj okolicy; ostatnie bowiem wypadki nie są tego rodzaju, aby skłonić miały Rozasa do przyzwoleń. Jakkolwiek bądź, wojsko jenerała Oribe odniosło zwycięztwo nad korpusem patryotów dowodzonych przez pułkownika Breyere. Wszyscy co niepolegli, dostali się w niewolę Oribego. Wskutku téj przegranéj wszyscy mieszkańcy z Maldonado w liczbie 300 rodzin, schronili się do Montevideo. Nowiny od rzeki Parana nie są także zaspokajające. Flota okrętów kupieckich popłynęła w górę rzeki o 30 mil od Santa Fe, pod eskortą pięciu wojennych okrętów. Za przybyciem w miejsce, gdzie mniéj jest szeroka, flota wystawiona była na ogień dział pod dowództwem jenerała Mancilla, które ustawił w batteryach na pobliskich wzgórzach.

To położenie nie było korzystne dla strzałów okrętów angielskich i francuzkich, nie zdaje się jednak, aby wiele ucierpiały. Zdaje się także, iż wyprawa jenerała Montevideańskiego Garibaldi na rz. Uruguay nie wielkich doznała pomyślności, a nie miano żadnych wiadomości o działaniach jenerała Paz, który dowodzi wojskiem paraguayskiem, a przeciw któremu jenerał Urquiza wyruszył w pole.

W Buenos Ayres izby prawodawcze upoważniły rząd Rozasa do puszczenia w obieg pieniędzy papierowych w summie 2,300,000 dolarów, na pokrycie deficytu powstałego w cłach wskutku blokady, która ściśle trzyma ten port w zamknięciu.

## Rozmaitości.

### SMĘTARZ W SAN-GIOVANI.
(Ciąg dalszy.)

Na tę odpowiedź oddech się mój zatrzymał, zaledwie byłam w stanie przemówić te wyrazy: „Chcesz mię więc z rodziną na zawsze rozłączyć?“ „Ja tego nie chcę,“ rzekł Edward głosem przerywalnym, a twarz jego się zarumieniła, oczy mimowolnie ku ziemi się zwróciły. „Dla ciebie Anglia jest światem, oddałabyś nawet to pyszne łoże małżeńskie, które niegdyś tak rozkosznie z Edwardem dzieliłaś, za ponury nadgrobek w Westminster. Ty jesteś prawdziwą angielką; powróć na łono rodziców, kiedy bez nich żyć nie możesz. Jeżeli więcéj mają u ciebie znaczenia niż małżonek i dzieci, nie zatrzymuję cię wcale.“ Zerwawszy się z krzesła i zbliżywszy się do niego o kilka kroków, z natężeniem ostatnich sił zapytałam: „Milordzie, jak mam sobie tłómaczyć te wyrazy?“ „Tak jakem je wyrzekł.“ -- „Chcesz więc rozłączyć się ze mną?“ -- Uprzedzam twoje życzenia Milady.“ -- „Pozwolisz mi zabrać z sobą dzieci?“ „Nigdy. Powrócić do Anglii jeżeli ci się podoba, lecz dzieci pozostaną u mnie.“

Dotąd wszystko jeszcze słyszyć mogłam, lecz po ostatniéj jego odpowiedzi, ściany w około mnie krążyć zaczęły, posadzkę uważałam, za morze, którego rozjuszone bałwany mnie unosiły. Rozumiałam, że słyszę tysiące szumiących w około mnie kaskad, czułam osłabienie w członkach, zimno wskroś mnie przejęło, i sercem przez wszystkie żyły przeszło. Noc okropna stanęła przed oczyma i przytomność mnie opuściła.

*

Nie wiem jak długo w tym stanie zostawałam, ale powróciwszy do przytomności, usłyszałam blizko siebie ciche szeptanie. Napróżno usiłowałam otworzyć oczy, byłam tak osłabioną, że nie miałam sił do tego. Leżałam na wznak bardzo niewygodnie, ręce obejmowały coś, czego ani widzieć, ani przez domysł poznać nie mogłam. Głowę ściskała mi obręcz ciężka i zimna, chłodna opaska obejmowała moją szyję. Chciałam uwolnić ręce od przedmiotu który trzymały, lecz bezskutecznie. Nic w około siebie nie widziałam, blask tylko mnogich świateł mnie otaczających raził me oczy. Z razu szeptanie ustało, a usłyszałam ciężkie stąpanie do mnie się zbliżające, i inne opuszczające pokój, a po kilku chwilach uczułam swą rękę uchwyconą, oderwaną od przedmiotu, który trzymała, pocałunkami okrytą i łzami skrapianą. „Biedny cieniu“, zawołał dobrze mi znany głos Edwarda: „Szczęśliwyś że spokojnie zasypiasz, stokroć szczęśliwszy odemnie.“ Jak piorun elektryczny dreszczem mnie przejęła myśl, że poczytują mnie za umarłą, jednakże obumarłe ciało najmniejszego nie było zdolne uczynić poruszenia, któreby zdradzało piekielne męczarnie wewnątrz doznawane. Edward puścił moją rękę, i w obie założone, położył, jak mi się zdawało, biblię, mówiąc: „Przebacz i spoczywaj w pokoju.“

W téj chwili dał się słyszyć głos niewieści, słodko-brzmiący, głos, jakiego jeszcze nigdy nie słyszałam, a który jednakże jakby najżałośniejsze jęki ranił serce moje. „Nawet umarłéj nie odstępujesz? Te zwłoki krępują cię jeszcze węzłem nieprzerwanym.“ Te były słowa głosem niewieścim wyrzeczone, które w méj pamięci na zawsze utkwiły. -- „Okrutną jesteś Bianko!“ odpowiedział Edward. „Czyliżem ci wszystkiego nie poświęcił? i ty możesz jeszcze zazdrościć tym popiołom ostatków litości, które w sercu w arołomcy dla nich pozostały. Cóż się teraz sprzeciwia twym życzeniom? Nie przysiągłżem ci, na zawsze w twéj pozostać ojczyznie? Patrz, jak to serce, które rozpacz z méj przyczyny zniszczyła, jest spokojne. Czyliż z pierwszą łopatą ziemi, która tę trumnę przykryje, nie zniknie ostatnia zapora naszego zjednoczenia? Przynajmniéj matce moich dzieci, téj niegdyś nad wszystko ulubionéj, ostatnie łzy niechaj poświęcę. Szanuj moją boleść, a gdy i ta przeminie, twoim będę na zawsze.“ *(D. c. n.)*

**PRZYJECHALI DO KRAKOWA.**

*Od dnia 27 do dnia 28 Kwietnia.*

Stefanowicz oficer ces. ros., Wodzicki Franciszek hr., Oswald Gustaw, Richter Józef, z Polski; -- Hallowicz Marcella, Hrebenda Piotr, z Galicyi; -- Leifke August, z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Bally Alexander ob., do Pruss.

# Doniesienie Urzędowe.

*Nro* 1114.

TRYBUNAŁ

*Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

W skutek podania Pani Joanny Braunstein o przyznanie jéj małoletnim córkom Ludwice i Annie Wiktoryi dwojga imion Braunstein spadku po jéj ojcu niegdy Samuelu Braunstein pozostałego, z następnych summ, to jest: Złp. 1524, Złp. 49, Złp. 217 gr. 7, Złp. 540, Złp. 77 gr. 12½, na części domu w Żydowskim Kazimierzu w gminie XI. Miasta Krakowa pod L. 21 pozostałego, literą *D.* oznaczonego, hipotecznie ubezpieczonych, składającego się, — po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie Art. 12 ustawy Hip. wzywa wszystkich do rzeczonego spadku prawo mających, aby się z takowém w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, pod rygorem przepisania takowego na rzecz podających.

Kraków d. 17 Kwietnia 1846 roku.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(2r.) Sekretarz *Lasocki.*